Nr. 123. Lwów, 25. Listopada 1876 — Sobota. Rok I.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych o godzinie 7 rano.

Redakcja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Administracja *pod l. 2, ulica Sobieskiego.*

INSERATY obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

KRONIKA CODZIENNA

Prenumerata miejscowa wynosi:

miesięcznie . .	1 złr.	10 ct
cwierćrocznie .	3 „	30 „
półrocznie . .	6 „	60 „
rocznie . . .	13 „	— „

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

rocznie . . .	16 złr.	— ct
półrocznie . .	8 „	— „
ćwierćrocznie .	4 „	— „
miesięcznie . .	1 „	35 „

Numer pojedyńczy **6** *centów.*

Austrjackie komorne w Galicji.

Rozpatrując się w najnowszych dziejach państwa austrjackiego rzeczywiście uderzyć musi pewne ich znamię charakterystyczne, które snuje się we wszystkich objawach państwowego życia monarchji Habsburgów jak nić czerwona. Jest to mianowicie tymczasowość, tymczasowość bez końca — tymczasowość we wszystkiem: tak w kierowniczych zasadach międzynarodowej polityki, jak nie mniej we wszystkich wewnętrznych instytucjach państwowych.

Oto weźmy np. pewien podrzędny na pozór szczegół, który jednakże bardzo dosadnie stwierdza słuszność tego spostrzeżenia, że cokolwiek stanie się austrjackiem, musi przybrać cechę tymczasowości — weźmy mianowicie własność państwa w nieruchomościach.

W przeciągu kilku lat ostatnich konstytucyjnej ery wyprzedano tak do czysta zbierany przez długie wieki nieruchomy majątek publiczny, tak, że na rok 1877 preliminuje rząd już tylko spieniężenie resztek, w przeciętnej cenie po 25.000 złr. za objekt, jakoteż skrawków parcel, zakupionych przy budowie rządowych kolei żelaznych.

Fachowe czasopismo wojskowe, „Wehrzeitung“, zamieściło znów niedawno artykuł, którego autor wziął sobie za temat spostrzeżenie, jak uderzająco mało budowli wojskowych znajduje się w Galicji. Nie mówiąc już nic o tej okoliczności, iż oprócz jednej, drugorzędnego znaczenia fortecy, żadne a żadne budowle strategiczne nie strzegą tego kraju, zajmującego tysiąc kilkaset mil zupełnie otwartej przestrzeni, to nawet i administracyjnych budowli wojskowych posiada Austrja w naszym kraju tak mało, że ilość ich nie stoi w żadnym stosunku z tą liczbą wojska, jaką w Galicji utrzymywać potrzeba nawet w czasie pokojowym dla służby garnizonowej i utrzymania kadrów. Szczególniej upośledzoną jest pod tym względem kawalerja, której Galicja dostarcza sześć pułków, a nie ma stałego pomieszczenia nawet na półtora pułku w sile pokojowej!

Mniejsza tam zresztą o koszary. Zastanówmy się jednak ile to kosztuje skarb publiczny komorne, opłacane w Galicji za pomieszczenie władz cywilnych?

Urzęda finansowe rozmieszczone są w Galicji po największej części w budynkach poklasztornych, szkoły w budynkach, dostarczanych bezpłatnie przez gminy, dlatego w etacie ministerstwa finansów preliminowano na czynsze za lokale urzędowe w Galicji tylko 10.000 złr. na najem lokalów szkolnych 41.000 złr. Za to znów komorne za umieszczenie poczt i telegrafów kosztuje rocznie blisko 80.000 zł. urzędów politycznych około 100.000 złr. władz sądowych prawie 140.000 złr., ogółem idzie na czynsze za pomieszczenie austrjackich władz cywilnych w Galicji 400.000 złr. w. a. rocznie.

Pierwszy lepszy bank lub inna jakakolwiek instytucja, która może rozporządzać znaczniejszym kredytem, trzyma się tej polityki rozumnej, że zamiast co miałaby opłacać przez długie lata czynsze za najem potrzebnego jej do interesu lokalu, kapitalizuje ten czynsz, i stawia sobie dom własny.

Popatrzmy zaś ile to budynków nowych wzniósł rząd austrjacki przez sto lat swojego gospodarstwa w Galicji? Dopiero w ostatniem dziesięcioleciu oporządził jako tako parę starych gmachów poklasztornych, gdzie w ciemnościach i zaduchu poniewierało się kilku pokoleń urzędniczych od józefińskich czasów, i na te reparacje wyczerpała się już hojność austrjacka!

Jeszcze hr. Gołuchowski z właściwym sobie uporem dopominał się we Wiedniu ażeby przecież raz skończyło się komorne naczelnej władzy państwowej w Galicji, żeby namiestnictwo umieszczono we własnym gmachu. Ciasnota co do pomieszkań we Lwowie jest jak wiadomo tak wielką, że byłoby to prawdziwą ulgą dla ludności, gdyby rząd choć trochę mniej prywatnych domów zajmował na swoje bióra, zwłaszcza też, że sam musi opłacać czynsze olbrzymie, które z każdym rokiem podwyższone bywają w miarę jak się wzmaga ciasnota w śródmieściu. We Lwowie niosą realności właścicielom swoim około 15% dochodu brutto (z podatkami i kosztami konserwacji). Gdyby zaś rząd pobudował własne gmachy chociażby za pożyczone pieniądze, to w 9 lub 10 procentowych annuitetach mógłby w krótkim czasie przyjść do czystej własności najwspanialszych gmachów.

Lecz wielcy ekonomiści w komisji finansowej rady państwa wykreślili „ze względów oszczędności“ sumę preliminowaną na budowę gmachu namiestnictwa we Lwowie pomimo, że zakupiono już grunt pod tę budowę, zniewelowano go z wielkim kosztem, i wydano znaczne sumy na plany i inne przygotowawcze czynności. A cóż dopiero mówić o niemniej koniecznych budowach na pomieszczenie sądów we Lwowie, i gmachu na pocztę i telegraf!

Niech żyje austrjacka tymczasowość!

O stanowisku Austrji wobec kwestji wschodniej, otrzymujemy następujące uwagi:

Chaos polityczny zwolna ustępuje, a w zmierzchu chwilowym można rozeznać już główne przynajmniej zarysy sytuacji, zmieniającej się jak pogoda marcowa. Telegram petersburski daje nam znać, że car we własnej osobie upewnił lorda Loftus, ambasadora angielskiego, o niezaborczych celach swej polityki, zaręczał słowem solennem, nie szczędził żadnych argumentów i każe z własnej inicjatywy publikować w oficjalnym organie te rozmowy — a czyni to wszystko wobec koncentrującej się armji z nietajonym zamiarem użycia jej. To jest prawie dowód pierwszy, że akcja rosyjska obliczyła się ze swemi sąsiadami pomimo wszelkich słusznych czy niesłusznych argumentów o przeciwieństwie interesów. Z drugiej strony coraz częściej i głośniej sypią się eksperymenta dyplomatyczne angielskie, dążące wprost, bez skrupulatnego oglądania się na tę zmyśloną wielkość, która się zwie honorem narodowym, do dogodzenia wszelkim zachciankom moskiewskim, byle tylko ocalić nie Turcję, jako państwo, ale Stambuł, i jakie takie pozory bytu jakiegoś państwa otomańskiego. Ta oczywista, trwożliwa chwiejność dziś rządzącej partji ze stanowczem twierdzeniem ogromnej partji whigów, jak świadczą „Times“, „Dayly News“ i inne wielkie organa opinji i wreszcie najnowsze mityngi, podwajają pewność Rosji, że jej nie miną te sukcesa, które śmiałość i energja odnoszą wobec ociężałości i kunktatorstwa. Na takich warunkach Fryderyk Wielki wyłącznie, a Napoleon I. w znacznej części opierał swe plany i dobijali swych celów. Rozpatrując zimno i bez uprzedzenia dzieje bieżącej kwestji, lekkomyślność, brak wszelkiej właściwej przyczyny, z jaką Serbja rozpoczęła wojnę, pomimo oficjalnego i kategorycznego ostrzeżenia protektora rosyjskiego; a pomimo tego przy jawnym udziale jego w boju z państwem, zostającem z nim w przyjaźni oficjalnej, intrygi i grymasy w obecnych rokowaniach niby pokojowych, to rzecz jasna dla każdego, kto rzeczywistości a nie frazesom i złudzeniom wierzy, że Moskwa komenderuje w tej kwestji Europą, a to za zgodą i przyzwoleniem Niemiec. Pytanie zachodzi tylko to, czy Rosja będzie chciała i będzie mogła dotrzymać granic programu, na mocy którego ujęła sobie wszystkich, z wyjątkiem — połowy Anglji. Sukcesa Bismarkowskie wobec Austrji i Francji zmieniły nietylko stosunki rownowagi państw europejskich na mapie, i sprowadziły przewrót w budżetach i stosunkach ekonomicznych każdego kraju, ale zmieniły metodę robienia międzynarodowej polityki. Wystarczy, aby silny i potężny czegoś sobie zaczął życzyć, a jest już kwestja gotowa do traktowania dyplomatycznego i militarnego, stosownie do tego, jak się szyki układać chce. Możnaby księgę spisać o tem, zkąd się to wzięło i dokąd to prowadzi, ale najgłębsze zbadanie, najtrafniejsze wyświecenie przyczyn i skutków tego smutnego stanu nie zmienią faktu, z którym się każdy dziś liczyć musi. Dwa zbrojne cezaryzmy trzymają Europę w ręku i wodzą ją za nos. Jakaż inna może być rola Austrji w tym koncercie, jak ta, która się uwidoczniać zaczyna? Abdykacja faktyczna ze stanowiska wielkiego mocarstwa, „pensionirt mit Titel und Charakter“, — jak powiada formułka biurokratyczna. W dyplomatycznym języku nazywa się to, że Austrja zachowuje przychylną neutralność wobec akcji rosyjskiej. Nie ma wątpienia, że tak się stanie, a nadto pokazuje sie, że wnioski moje, podane wam w jednym z poprzednich listów, a wysnute z danych, które trudno inaczej wytłumaczyć, nietylko że były słuszne, ale zgadzają się zupełnie z tem co oficjalnie już głoszą. Półurzędowa prasa nie darmo rzucała się na wszystkich, którzy upatrują gdzieś jakieś niebezpieczeństwo dla państwa i jakąś niby konieczność angażowania się w akcję. Dementowała wszelkie wiadomości o aljansach, twierdziła nienaruszoność trójcesarskiego przymierza. Co pokazuje się, że przychylna neutralność w każdym wypadku była rzeczą z góry ułożoną i rozchodziło się tylko o to, aby zewnętrzne stosunki spreparować tak, aby żadną miarą nie stanęły na przeszkodzie tej polityce, która pomimo że jest na pozór tak łatwą, bo na baczności opartą, potrzebuje aparatu, aby ją z godnością inscenizować. Podróż dalmatyńska, potężne od wszelkich ataków verfassungstreuerystów ochronione stanowisko Rodicha, zamknięcie portu kleckiego, pomoc udzielona emigrantom hercegowińskim, wynikały z konieczności, jako zadatek tej przychylnej neutralności i ostudziły mianowicie u Madjarów usposobienie opozycyjne, z którem się liczyć należało, szczególnie, że ich demonstracje wobec wojażów sukursu moskiewskiego przez Węgry mogły sprowadzić rozmaite niedogodności. Wtenczas to rokowania ugodowe zaczęły się traktować na gorąco, a pomimo że były osłonięte najgrubszą tajemnicą, transpirowało ciągle, że lada chwila mogą być zerwane, bo węgierskie pretensje biorą górę i że nacisk z góry jest na ich korzyść. Rezultat pokazuje, że oficjalne Węgry już z góry za odstąpienie od wszelkiej czynnej polityki antysłowiańskiej, upewnili sobie ugodę taką, jaką minister Pretis na wczorajszem posiedzeniu przedstawił. Zachowanie się cislitawskiego ministerstwa wobec izby, której pomagano się kompromitować w każdej dotychczas wywołanej sprawie, a wczorajsze wystąpienie ministra Tiszy w sejmie peszteńskim, który wreszcie powiedział wręcz, że się będzie robić nie turecką, ale austrjacką, t. j. przychylnie-neutralną politykę, oto wszystko razem są ogniwa jednego łańcucha, łączącego politykę zewnętrzną i wewnętrzną od czasu, kiedy kwestja wschodnia została poruszoną. Polityka taka zgadza się z instynktem historycznym, z tradycją monarchji, a dziś wobec tak przemożnych żywiołów zewnętrznych i rozprzęgających sił wewnętrznych jest może jedyną, która pozostaje. Niemogąc być czynnemi dla żadnych planów daleko sięgających, bo potrzeba być każdej chwili gotowym zastąpić je siłą, pozostaniemy tedy przychylnie neutralnemi. Węgrzy będą musieli kontentować się porządkowaniem Słowiańszczyzny wewnętrznej, a dać spokój sąsiadom, w zamian za to wezmą zapewne ugodę, którą Pretis odczytał, a oni podyktowali, Niemcy zaś w gruncie rzeczy uszczęśliwieni, że pokój na czas jakiś przecie zabezpieczony, znajdą się pomimo wszelkich krzyków i formacji nowych stronnictw w przymusowem położeniu przystania na ugodę — albo rozwiążą izbę — a do tego wątpię, żeby dopuścić chcieli.

Korespondencje „Kron. Codz.“

Petersburg 19. listopada.

Ogłoszona została wewnętrzna pożyczka na 100 miljonów rubli w biletach pięcio procentowych wartości nominalnej po 100, 500, 1000 i 5000 rubli. Zamieniać bilety trzech poprzednich wewnętrznych pożyczek na nowe nie można. Procenta wyplacane być mają półrocznie, 22. maja i 22. listopada. Umorzenie tych biletów odbywać się będzie losowaniem w ciągu 37 lat. Zapisy trwać mają przez cztery dni: 21, 22, 23 i 24 listopada. Za każde 100 rubli nominalnej wartości płaci się 92 rubli. Wpłatę zapisanych pieniędzy rozłożono na 6 rat, z których ostatnia przypada 23. kwietnia 1877 r. Jak widzimy więc, pożyczkę tę bank państwowy starał się uczynić o ile można przystępniejszą dla klas średnich.

Nie przesądzając ofiarności, wywołanej zapałem dla sprawy słowiańskiej, powodzenie jej wcale nie jest pewnem. Przychodzi ona właśnie w chwili bardzo ciężkiej dla kapitalistów i właścicieli. Liczne bankructwa w Petersburgu, Moskie, Kijowie, Odessie, które w ostatnich dniach się wydarzyły, a które prawdopodobnie wiele innych jeszcze za sobą pociągną, rzuciły postrach na kapitały, które wskutek tego poznikały w znacznej części z targu pieniężnego. Wprawdzie, pożyczka nie wymaga natychmiastowej spłaty wszystkich pieniędzy; ale zbliżająca się wojna i za nią idące klęski nie wróżą rychłego polepszenia się stanu pieniężnego.

Właściciele większych posiadłości, z wyjątkiem bardzo niewielu, znajdują się również w nader trudnem położeniu. Ko-

---

13)

Ondyna.

Przez

Andrzeja Theuriet.

(Ciąg dalszy).

VII.

Zamknąwszy się w swoim pokoju, Antonina zalała się łzami. Na boleść tę różne składały się uczucia: żal i uraza, wstyd i gniew; nie mogła ona darować sobie, że doprowadziła rzeczy do takiej ostateczności, z drugiej jednak strony oburzała się jeszcze w głębi ducha przeciw [illegible]rojonym więzom nakładanym na jej samowolę. Chwilami znowu, wszystko co zaszło, zdawało się jej tylko snem przykrym... Ani przypuścić nie chciała aby Jakób chciał wykonać swoją groźbę i więcej nie powrócił.

— Za bardzo mnie kocha — pocieszała się w duchu — i sam przyjdzie mnie przeprosić!

Za najmniejszym szelestem zrywała się z miejsca i czekała z gwałtownem biciem serca... ale nikt nie przychodził. Stanęła przy oknie; czerwono zachodzące słońce rzucało jaskrawe promienie, a ciężkie, ołowiane chmury zwieszały się nad miasteczkiem, grożąc ulewnym deszczem; zimny jesienny wiatr zerwał się i wstrząsał gwałtownie delikatnemi drzewkami w ogródku, wreszcie nadszedł wieczór i w oknach miasteczka zaczęły się ukazywać światełka.

— On przyjdzie jeszcze — myślała ona — niepodobna, żeby miał nie przyjść!

Czekała jeszcze. Około godziny dziewiątej pan de Lisle powrócił do domu w najgorszym humorze, głośno wyrzekając na Jakóba, na którego napróżno przez cały wieczór musiał czekać u notarjusza... Zwolna ucichło wszystko, Celina pozamykała drzwi i okienice i głębokie milczenie zapanowało w całym domu. Antoninę ogarnęła rozpacz i nanowo zalała się łzami.

Noc całą spędziła bezsennie. Wszystkie wspomnienia z ubiegłych sześciu miesięcy stanęły żywo w jej myśli a te rozkoszne obrazy przeszłości tem boleśniej dały jej uczuć jak ważne stanowisko zajął Jakób w jej życiu, jak głębokie korzenie miłość ku niemu zapuściła w jej sercu. Nie oswoiła się jeszcze z cierpieniem; pierwszy to raz dopiero nieukrócona niczem jej wola napotkała silny opór, wobec którego musiała zgiąć się i przełamać. Nad ranem uspokoiła się cokolwiek, łudząc się nadzieją, że Jakób, chcąc aby lekcja lepiej poskutkowała, odłożył wizytę na dzisiaj. Obawiała się wyrzutów ojca i nie wyszła ze swego pokoju... czekała jeszcze, a tak samo jak wczoraj, nadzieja i rozpacz naprzemian opanowywały jej serce. Nakoniec, zbrakło jej cierpliwości, odłożyła na bok resztę obrażonej dumy — i napisała list do narzeczonego. W słowach tych, kreślonych naprędce, mieściło się całe serce, cała jej miłość głęboka. „Przebacz mi, — pisała — zbłądziłam, ale za błąd ten zostałam już dostatecznie ukaraną... Cierpię, Jakóbie! Ty, który jesteś silniejszym, bądź i lepszym odemnie: przybywaj do swojej Ondyny, co w dali od ciebie umiera z boleści i rozpaczy...“

Celina sama pobiegła z tym listem do oberży. Tam jej powiedziano, że pan Duhoux wyjechał nagle wczoraj niewiadomo dokąd; że musiał otrzymać niedobre wiadomości, bo był niezmiernie wzruszony, a oberżystka twierdziła, że na własne uszy słyszała, jak płakał w swoim pokoju. Kiedy zaś siadał do powozu, blady był jak ściana, i tak pomięszany, że zapomniał zostawić swój adres.

Na tak niespodziewaną wiadomość Celina w wielkim znalazła się kłopocie — wywnioskowawszy sobie jednak, że nie mógł gdzieindziej pojechać, jak tylko do swoich rodziców, dopisała adres Jakóba w L... i odniosła list na pocztę.

— Otrzyma go jutro, pomyślała i odpowie zaraz telegrafem; tymczasem nie ma potrzeby mówić Antolce, że wyjechał.

Tym sposobem biedny ten liścik zawierający w sobie wszystkie nadzieje, może całą przyszłość Antoniny, przechodził z ręki do ręki, z miejsca na miejsce, aż dostał się do L. Tam nic niewiedziano o wyjeździe Jakóba i zwrócono list do Rochetaillée, pani oberżystka zaś, gdy przyniesiono go z poczty, złożyła go, jak jej obowiązek nakazywał, wraz z innemi papierami na biórko nadleśniczego, i tam też został w zapomnieniu, podczas kiedy w domku na Corderies z takim rozpaczliwym niepokojem oczekiwano na odpowiedź, którą on miał sprowadzić....

Dowiedziawszy się o nagłym wyjeździe przyjaciela, Ormancey uczuł wyrzuty sumienia, a przekonany, że on sam był przyczyną katastrofy, uważał za swój obowiązek zapobiedz o ile możności dalszym przykrym jej następstwom. Ożywiony też pięknemi temi zamiarami pobiegł bezzwłocznie do Corderies, z narażeniem się na nieuniknione wymówki ze strony Antoniny, które gotów był przyjąć jako pokutę za swoje przewinienia.

Obawy poety okazały się płonnemi jednak. Antonina przyjęła go obojętnie, podała mu rękę jak lód zimną, gorzki uśmiech przebiegł po zbladłych jej ustach, i na tem się skończyło; nie przemówiła ani słowa i zdawało się, że nie spostrzega wcale jego obecności. Przeciwnie, pan de Lisle, którego ulubionem niegdyś marzeniem było wydać córkę za bogatego sąsiada, przyjął go z tem większą uprzejmością, że nagłe zniknięcie nadleśniczego umożebniło powrót do dawnych projektów. Pan de Lisle nie taił wcale swego zadowolenia z takiego obrotu rzeczy; owszem, głośno objawiał radość, że, jak twierdził, przypadek uwolnił go od takiego posępnego zięcia i każdemu, kto chciał go słuchać, z wielką przyjemnością powtarzał, że córka jego ma na każde zawołanie bezporównania lepszą i świetniejszą partję. Słowa te nieraz obiły się o uszy Antoniny, nie sprawiając na niej żadnego wrażenia; ona łudziła się jeszcze ostatnią nadzieją: zdawało się jej niepodobieństwem, aby Jakób mógł list jej zostawić bez odpowiedzi. Kiedy odczyta te wyrazy, podyktowane prawdziwem uczuciem, odgadnie ile mieści się w nich cierpienia i miłości, przestanie się gniewać i powróci. W chwili, kiedy najmniej będzie się go spodziewać, usłyszy nagle czyjeś kroki, odwróci się i ujrzy go znowu, bladego i wzruszonego, tak samo jak w owym dniu, gdy wśród kufrów i pudełek wyznał jej swoją miłość. Nieraz, przechadzając się po ogródku, mówiła do siebie:

— Może go spotkam na skręcie tej alei... To znów zdawało się jej, że ktoś z cicha wola na nią:

— Antonino!

Odwracała się drząca i niespokojna, a doznany zawód tem większą sprawiał boleść w jej sercu.

Najprzykrzejszą jednak z całego dnia była dla niej chwila, w której zwykle przynoszono listy z poczty. Każdego ranka, ukryta w altance, czatowała na posłańca, śledząc kroki jego, i z obojętnej twarzy jego chcąc wybadać, czy nie niesie pomyślnej wiadomości. Nareszcie, nadszedł list tak gorąco oczekiwany. Niestety! rozwiał on tylko ostatni cień nadziei; Antonina z gorączkowem drżeniem rozdarła kopertę, rzuciła okiem na to ukochane pismo, równe i regularne, potem zbladła mocno, w oczach się jej zaćmiło i czując opuszczające ją siły, zmuszoną była oprzeć się o sztachety. List, bez daty i miejsca, zkąd był pisany, zawierał tylko te słowa:

„Pani!
„Ostatnia rozmowa nasza przekonała „mnie, że obecność moja była ciężarem dla pani, i że życzysz pani „sobie odzyskać swoją wolność. Nie „wypadało mi być dłużej natrętnym „i oddaliłem się. Jesteś pani wolną. Jednocześnie piszę do pana de „Lisle, z prośbą o zwolnienie mnie „z danego słowa. Dla siebie pragnę „tylko zapomnienia.

Jakób Duhoux“.

Taką to odpowiedź udzielił na ów list pełen miłości, w którym Antonina boleść swoją i żal złożyła z całem zaufaniem u nóg jego! Odjechał. Powrócił bezwątpienia do L..., do swojej rodziny, do owej blondynki, z którą chciano go zaślubić! Na ten cios gwałtowny serce jej zadrżało, wyprostowała się, weszła do kuchni, gdzie pan de Lisle palił fajkę, podała mu list otwarty, i nie przemówiwszy ani słowa, oddaliła się do swego pokoju. W jednej chwili zrobił się nagły przewrot w jej sercu: łagodność, skrucha i pokora znikły jak mgła poranna, za jednym gniewu powiewem.

Fantastyczna Ondyna ukazała się znowu dumna, popędliwa i nieuległa jak dawniej. Schwyciła szkatułkę w której

rzystali oni dość chętnie z pożyczek, jakich im dostarczał był ułatwiony w ostatnich latach kredyt; nie użyli jednak tych pieniędzy na polepszenie rolnictwa, zakładanie fabryk i tp., ale stracili je na podróże zagraniczne, życie wystawne w stolicach i t. p. Wskutek tego ogólna plaga, b r a k i e m k r e d y t u zwana, ugniata silniej może niż kiedykolwiek ziemiaństwo. Właściciele sprzedają zboże na pniu, tną niemiłosiernie lasy, sprzedają wełnę na owcach, aby tylko ratować się jakkolwiek w bieżącej chwili. Liczba dóbr, wystawionych na licytację, wzrasta ciągle. P r z e g l ą d f i n a n s o w y (Finansowoje Obozrenije), jedno z pism rzetelniejszych, ogłasza, że w 39 gubernjach ma się wystawić na licytację 890 majątków, przypada więc prawie po 23 na każdą gubernję. W liczbie tych 39 gubernji policzone są także trzy nadbałtyckie i litewsko-ruskie. W nadbałtyckich gubernjach dwa tylko majątki wystawione są na sprzedaż. Z ruskich gubernji największą liczbę dóbr, przeznaczonych do sprzedania przedstawia niestety wołyńska; 24 majątki mają być tam wystawione na licytację. Następnie najwięcej przeznacza się dóbr do sprzedania w kijowskiej (20) i podolskiej (14). Litwa, pomimo o wiele sroższego ucisku aniżeli na Rusi, przedstawia się stosunkowo bardzo dobrze. Najwięcej wystawiono na sprzedaż majątków w grodzieńskiej gubernji (10), następnie w witebskiej (9), dalej kowieńskiej i mińskiej po 6, w mohilewskiej 5, w wileńskiej 4. Jak widzimy więc, Ruś tylko zbliża się do przeciętnej liczby, przypadającej na ogół 39 gubernji; Litwa daleko już odbiega od niej. Przypada na Litwę i Ruś majątków do sprzedania razem 98, jeżeli dołączymy 2 majątki w nadbałtyckich gubernjach, to mamy liczbę 100 dóbr, którą należy odciągnąć od 890 dla oznaczenia ile majątków w rosyjskich gubernjach jest do sprzedania. Wówczas okaże się, że na każdą z pozostałych 27 gubernji rosyjskich przypada po 29 przeszło majątków do wystawienia na sprzedaż publiczną. Właściciele więc ziemscy na Litwie i Rusi, wystawieni rozmyślnie przez rząd rosyjski na ruinę ekonomiczną, prócz podatków, o dwa razy większych niż w Rosji, płacący dotąd ogromną kontrybucję, wynoszącą czwartą cześć ogólnego (in brutto) dochodu z majątku, ograniczeni w swych prawach obywatelskich, stoją przecież jak widzimy o wiele lepiej od większych właścicieli ziemskich w Rosji.

Hr. Mieroszewski i „Słowo“.

Panu Mieroszewskiemu wypaliło czwartkowe „Słowo“ w artykule wstępnym sążnisty panegiryk. Wart Pac pałaca a pałac Paca. „Gdyby hrabia Kazimierz Badeni“ powiada rozpromienione „Słowo“ „całe swe życie był starostą w ruskiej części Galicji i „opolaczył“ wszystkich russkich mieszkańców powiatu i zrobił ich formalnymi swymi „rabami“ (sługusami), to mimo to nikt między nami jak niestety doświadczenie uczy, nie poważyłby się zaskarżyć go w ministerstwie“. W dalszym ciągu artykułu organ skrachowanych moskalofilów opisuje z lubością całą wstrętną historję, której bohaterem był „liberał“ podwawelski, i wyraża nadzieję, że „wskutek tak jaskrawych faktów, przedstawionych ministrowi spraw wewnętrznych przez deputację i grafa Mieroszewskiego, młody pasza straci swoj urząd“. Przy tej sposobności dowiadujemy się ze „Słowa“ o ciekawym szczególe, o którym dotąd nie wiedzieliśmy. Oto co powiada dalej lwowski pupil błahotworitelnego komitetu: „F a k t e m jest, że polski graf Mieroszewski, litując się nad biednym ludem, postarał się o to, aby czynności młodego baszy były znane n i e t y l k o ś. p. G o ł u c h o w s k i e m u i j e g o n a s t ę p c y p. B a r t m a ń s k i e m u, ale także i ministrowi, izbie deputowanych i całemu światu!“

W końcu zapowiada „Słowo“, że pójdzie w ślady wielbionego grafa.

Rada państwa.

Na posiedzeniu k o m i s j i b u d ż e t o w e j dnia 21 listopada referował między innymi dep. S m a r z e w s k i o „lasach i domenach funduszu religijnego“. Zwyczajny preliminarz 254.000 złr.; nadzwyczajny 12.900 złr.; nowe budowy 60.000 złr. Referent zbija niektóre wywody ministra Stremayera, poczem wszystkie jego wnioski przyjęto.

Następnie referuje dep. R o d l e r o pozycji „oświata“ i żąda zniżenia postawionej przez rząd sumy 3,635,491 złr. na 3,548.300, z powodu, że wskutek odebrania niektórym klasztorom subwencji zmniejszyły się wydatki. — Wniosek przyjęto.

Dep. J u z y c z y ń s k i zapytuje, dlaczego w Galicji kooperatorowie rzymsko-katolickiego obrządku zaraz po zamianowaniu pobierają 200 złr. pensji, ruscy zaś tylko 150.

Minister odpowiada, że w tym względzie odniesie się do galicyjskiego namiestnictwa.

Przyjęto także wniosek względem udzielenia 600.000 złr. na zapomożenie duchowieństwa galicyjskiego.

Na wieczornem posiedzeniu referuje dep. H e r b s t w obecności ministrów Pretisa i Chlumeckiego o „subwencjach i zaliczkach kolejowych“. Zaproponowano i przyjęto między innemi udzielenie 4-procentowej zaliczki następującym kolejom: Lwowsko-czerniowiecko-jasskiej 1,650.000 złr. w srebrze, kolei Karola-Ludwika 1,000.000, węgiersko-galicyjskiej 969.000, a kolei Albrechta 954.000 złr. w srebrze.

Na ostatniem posiedzeniu k o m i s j i s z k o l n e j popisywał się S u e s s znowu swemi poglądami na austrjackie stosunki szkolne. Żąda lepszej organizacji wewnętrznej. Jaką ma być ta organizacja, poznać z następującego ustępu z przemówienia kulturträgera: „Nie potrzeba n. p. od nauczyciela szkoły galicyjskiej żądać uzdolnienia takiego samego, jak od nauczyciela szkoły, położonej w głównem mieście“. Na wniosek dep. Pflügla odroczono debatę nad tym przedmiotem.

Przegląd polityczny.

Lwów 24. listopada.

Sytuacja na Wschodzie niewiele się zmieniła. Zawsze jeszcze konferencje poczytywane są za ostatnią próbę utrzymania pokoju. Gdy ta zawiedzie, Anglja jest tak samo zdecydowana na wojnę jak i Rosja. Dziennik londyński „Financier“ podaje następujący plan przyszłej angielskiej akcji wojennej: Gdy Rosja wypowie wojnę Turcji, wojska angielskie natychmiast obsadzą Konstantynopol; część tego miasta od strony lądu, jak również europejskie wybrzeża Dardanelów poczynając od Gallipoli również zostaną ufortyfikowane dla zabezpieczenia przeciw napadowi, chociaż wątpliwem jest by takowy nastąpił. Front lądowy Konstantynopola ma wszystkiego 15 mil (ang.) długości i zaledwie połowa jego jest dostępną; ciężka artylerja angielskiej floty pancernej, flanki tej pozycji na znaczną przestrzeń z morza ostrzeliwać może. — Europejska strona Dardanelów również łatwo może być broniona. Obliczają, że nie potrzeba będzie więcej nad 25,000 wojsk angielskich; brytańscy oficerowie zajęci są już wygotowaniem planów należytej obrony tureckiej stolicy. Nie jest zamiarem rządu królowej mięszanie się do wojny między Rosją a Turcją. Tak w Europie jak i w Azji państwa te znajdą się same jedne na polu bitwy. Brytański sztandar nie ukaże się ani w Bułgarji, ani w Armenji. Jedynym zamiarem Anglji, jest nie dopuścić by Konstantynopol i Dardanelle nie zostały zajęte ani przez armję ani przez flotę rosyjską. Anglja poprostu zajmie chwilowo Konstantynopol w interesie własnym i całego świata. — Jak tylko utworzy się państwo neutralne nad Bosforem, lub też jakikolwiek inny układ nastąpi, jaki w końcu Europa uzna za potrzebny dla ochrony Dardanelów, Anglja najchętniej wycofa się. Tym sposobem polityka ministerstwa występuje jasno i wolną jest od przyszłych powikłań; ma określony cel wielkiej doniosłości dla brytańskich interesów i od tego celu nie odstąpi.

Wszystko to pięknie wydaje się w teorji, ale tymczasem z Berlina donoszą, że dyplomatycznym reprezentantom Turcji wyraźnie polecono oświadczyć, że sułtan pod żadnym warukiem nie przystanie na zajęcie tureckiego terytorjum, nawet przyjacielskie. To na co przyzwolono niegdyś na Libanie, w części państwa znacznie oddalonej, to w samem sercu Turcji europejskiej jest niemożebnem. — Ehdem basza powiedział jednemu z dyplomatów, że dywan bynajmniej nie niepokoi się co do rezultatu wojny z Rosją. Nawet pieniężna kwestja nie odgrywa tu żadnej roli. O utrzymaniu armji pomyślano; podatki składają się w naturze i rząd rozrządza znacznemi zapasami zboża, furażu, ryżu i prosa. Jak on sam, poseł, tak i większa część urzędników i żołnierzy od dość dawnego już czasu spełnia swą powinność nie roszcząc pretensji do otrzymania żołdu. Armja turecka wystarczyła do pobicia Serbów wraz z rosyjskimi ochotnikami, nie obawia się ona i Rosjan, czy ci sami, czy też wraz z Serbami wojnę rozpoczną. Słowa te zasługują na uwagę, przekonywają bowiem, że w Konstantynopolu zdecydowani są na wojnę stanowczą, nawet bez sprzymierzeńców.

W sprawie wewnetrznej pożyczki stumiljonowej, przez Rosję zamierzanej, „Journal des Débats“ robi niektóre wielce trafne uwagi. Autor tego artykułu p. Paweł Leroy-Beaulieu pisze między innemi: „Na pierwszy rzut oka finanse rosyjskie nie pozostawiają nic do żądania, ponieważ od lat dziesięciu dochody zwiększyły się prawie o 50 procentów, a od pięciu lat przywrócono równowagę między dochodami a wydatkami. Dla pokojowego budżetu stosunek ten jest ze wszech miar pomyślny; lecz w razie wojny zmieni się on bardzo niekorzystnie.— Trzy czwarte rosyjskich państwowych dochodów wpływa mianowicie z podatków niestałych; sam podatek konsumcyjny, od napojów spirytusowych w roku 1873 wynosił przeszło 179 miljonów rubli, tj. więcej aniżeli czwartą część wszystkich dochodów państwa; owóż wojna bardzo może zachwiać ten stosunek. Drugiem niebezpieczeństwem dla finansów rosyjskich są pieniądze papierowe, kursujące w ilości przeszło trzech miljardów franków, a które w razie wojny stracą więcej aniżeli trzy piąte swej wartości, tak samo jak amerykańskie G r e e m b a c k s.— Wojna nakoniec przeszkodzi uzupełnieniu sieci kolei żelaznych i spłacie należytości za grunta przez usamowolnionych włościan, dłużnych byłym swym panom jeszcze półtrzecia miljarda. Tym sposobem cały ekonomiczny rozwój Rosji zatamuje się na jakie ćwierć wieku. W końcu zapytuje autor artykułu czy warto by Rosja poświęcała rezultaty osiągnięte od czasu wojny krymskiej do tego by Turcję do reform zmusić — co zresztą mogłoby być osiągnięte za pomocą układów z mocarstwami.

Chociaż układy w przedmiocie konferencji dość gładko idą dotąd, w wiedeńskich jednak sferach politycznych przypuszczają że Rosja, przewidując swe izolowanie, nie zechce czekać na to, lecz lada chwila porwie się do oręża. Upatrują to w przewlekaniu się prac komisji demarkacyjnej, wskutku podejrzenia, że Rosja trzyma w pogotowiu casus belli. Z uwagami temi zgadza się wiadomość nadesłana z Konstantynopola, iż w poselstwie rosyjskiem poczyniono już wszelkie przygotowania do natychmiastowego odjazdu jenerała Ignatjewa. Rosyjskich konsulów w rozmaitych miastach tureckich również zawiadomiono, aby byli gotowi na wypadek rozkazu do bezzwłocznego opuszczenia swych stanowisk. W takim razie rosyjscy poddani oddani zostaną pod opiekę poselstwa włoskiego.

O p r o j e k c i e d o s t a t u t u b a n k o w e g o, który „Nowa Presse“ mimo trzymania go w ścisłej tajemnicy przedwczoraj ogłosiła, wyraża się inspirowany widocznie „Pester Lloyd“ w sposób dość wyzywający: „Rząd węgierski zaakceptował lojalnie kompromis, chociaż tenże tak wiele pozostawia do życzenia, i jest gotów zastępywać go w parlamencie, z nim razem stać i upaść. Rząd jednakże austrjacki — mimowoli nachodzi nas o b a w a i pragniemy szczerze, aby była płonną — rząd austrjacki zdaje się szukać dróg i środków, niezupełnie zgodnych z moralnem jego zobowiązaniem względem organizacji bankowej. Leży coś podejrzanego w tej agitacji którą koryfeusze centralizmu i szermierze nationalbanku naraz wdrażają. Na to odpowiadamy, że nowa organizacja nie zrosła się jeszcze z naszem sercem i że nie będziemy płakać, jeżeli ona upadnie. L e c z j e ż e l i b a n k u p a d n i e, n a t e n c z a s r o z u m i e s i ę u p a d n i e z n i m i m i n i s t e r s t w o. Prawda, że to ministerstwo zobowiązało się tylko do „zastępywania“ kompromisu wobec rady państwa, wszelako zdanie, jakie w tak ważnej sprawie „zastępuje“ ministerstwo parlamentarne, musi zwyciężyć; ono nie może upaść, aby zarazem niepogrzebać i gabinetu. — R z ą d a u s t r j a c k i z o b o w i ą z a ł s i ę s ł o w e m d o z r e a l i z o w a n i a u g o d y i zgodzi się z nami bezwątpienia na to, że jeżeli nigdzie indziej, to przynajmniej w stosunkach wzajemnych obu części monarchji panować musi polityczna moralność.“

Adres młodzieży polskiej w akademji wiedeńskiej do młodzieży akademickiej w Zagrzebiu.

Z powodu demonstracji studentów węgierskich, którzy zamanifestowali sympatje swoje dla Turków „walczących w obronie cywilizacji i wolności“ poruszono w kołach słowiańskiej młodzieży myśl kontrdemonstracji, w skutek czego stowarzyszenie kroackich studentów wystosowało do polskich studentów odezwę, wzywając ich do wzięcia udziału w zamierzonej manifestacji.

Na to zaproszenie odpowiedziała młodzież polska, jak następuje:

„Polscy studenci wiedeńskiego uniwersytetu zasyłają kroackim braciom i komilitonom serdeczne pozdrowienie!

Treść waszej odezwy, w której wzywacie młodzież polską, aby wraz z innymi Słowianami zajęła odpowiednie stanowisko wobec demonstracji węgierskiej młodzieży, wzięliśmy pod dokładną rozwagę i odpowiadamy na nią jak następuje:

Ubolewamy bardzo nad tem, że młodzież węgierska pojmuje zasady humanitaryzmu tylko jednostronnie, i sądzimy, że jej nie przystoi — chociażby tylko pośrednio zwracać się przeciw szlachetnym dążeniom narodu, który pomimo niesprzyjających okoliczności powstał jednomyślnie i pospieszył w nierówną walkę za wolność, prawo i ojczyznę!

Oby Bóg błogosławił broni walczącej za dobrą sprawę, i dał zwycięztwo naszym słowiańskim braciom!

Ale pomimo naszego współczucia dla serbskiego narodu uważamy to za rzecz dobrą i pożyteczną, odpowiedzieć na wezwanie wasze zapraszające nas do wspólnego działania — w sposób odmowny.

Serbja ma sprzymierzeńca, który ciężkiem jarzmem naród nasz uciska, który dąży do tego, by wytępić wiarę naszą i język nasz, który zaparł się zasad wolności i cywilizacji, i pragnie zburzyć tradycje i uczucia stworzone przez wielką przeszłość naszego narodu! Pomoc tego sprzymierzeńca jest wedle naszego widzenia rzeczy podarunkiem Danaów, a jego mowa dwuznaczną. Dzieje osądzą kiedyś to postępowanie, tak jak osądziły polityczne zbrodnie Katarzyny i Igelströma!

Uważamy to przeto za obowiązek nasz nie przyczynić się do tego, by słowiańska młodzież przez manifestacje swego współczucia powiększyłą zastęp zwolenników tego potężnego wroga wolności, i wołamy na was w tym niepewnym czasie: Ufajcie tylko siłom własnym! Siły te wzmoże spokojna, ofiarna i patrjotyczna praca. Przez nią wywalczą słowiańskie ludy zwycięztwo dla sprawy wolności i sprawiedliwości, przez sojusz z ową wrogą potęgą dojść tylko mogą do niewoli.

Wiedeń 28. października 1876.

Następują podpisy.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

W teatrze dają dziś i jutro „Emigrację chłopską“ Anczyca; w poniedziałek Lecoq'a operetka „Angot“.

Odczyty publiczne. Zarząd lwowskiego oddziału Towarzystwa podagogicznego urządza w tym roku szereg dwudziestu przeszło odczytów, które począwszy od 29. listopada odbywać się będą w sali ratuszowej od godziny pół do piątej do pół do szóstej.

Mianowania. Krajowa rada szkolna zamianowała nauczycielkę Anastazję Furmankiewiczównę rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Gorlicach, nauczyciela Stanisława Dobrowolskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Sękowej, tymczasowego nauczyciela Michała Duba rzeczywistym nauczycielem szkoly etatowej w Niemirowie, tymczasową dyrektorkę szkoły wydziałowej żeńskiej w Stanisławowie Marję Kłossównę rzeczywistą dyrektorką, a tymczasową nauczycielkę Annę Lewicką, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły.

Francesconi, morderca listonosza Gugi we Wiedniu, skazany na śmierć, został przez cesarza ułaskawiony. Otrzymał wyrok na 20 lat ciężkiego więzienia.

Proces Dobrowolskiej, znanej rosjanki, która usiłowała zgładzić rosyjskiego posła w Bernie, ks. Gorczakowa, odbędzie się wkrótce przed sądem przysięgłych w Bernie.

Blanqui. „Droits de l' homme“ podają o sędziwym rewolucjoniście Blanqui wiadomość, który spędziwszy 38 lat swego urozmaiconego życia w więzieniu, przebywa od wypadków r. 1870/71 w zakładzie karnym w Clairveaux i wyczekuje chwili, pokąd mu amnestja, nowa rewolucja lub — śmierć nie otworzy drzwi więziennych. Blanqui zajmuje dużą celę, w której może się wygodnie przechadzać, a zdrowie jego nie pozostawia nic do życzenia. Zajmuje on się zawsze matematyką, a z dzienników odbiera tylko „Petite presse“ i „Revue scientifique“. Wobec swego otoczenia zachowuje nieprzełamane milczenie i nadzwyczajną uprzejmość, słowem prowadzi życie samotnego filozofa.

Kawior i kwestja wschodnia. Polityka rosyjska ujawnia się także na wyłącznie rosyjskim zresztą produkcie, t. j. na kawiorze. Czarna ta, podniecająca apetyt, ziarnista masa wywożoną bywa co tydzień za granicę w wartości kilku miljonów rubli; od chwili jednak gdy komunikacje kolejowe z Rosją wskutek przewozu wojsk zostały przerwane, ustał także dzienny dowóz tego ulubionego przez gurmandów artykułu. Stare więc zapasy muszą być oszczędzane, wskutek czego o świeżym smaku kawioru nie może być mowy. Handle korzenne są z tego powodu w wielkim kłopocie, a w Królewcu musiał jeden zamknąć swój interes dla braku tego artykułu. Jeśli tak dłużej potrwa, wypadnie ograniczyć się na kawior „prasowany“, który w Rosji i krajach naddunajskich sprzedaje się tak jak ser szwajcarski. Widzimy z tego, że sprawa wschodnia wnika z wpływem szkodliwym w najsubtelniejsze sprawy smakoszów.

Uczył Piotr Marcinka... „Dziennik Polski“ zamieszczając doniesienia z Carskiego Sioła i Samary podaje w nawiasie dla lepszej informacji swych czytelników następujące komentarze: „Carskie sioło (zamek tuż pod Petersburgiem). Samara (miasto w simbirskiej gubernji)“. Informacje te są nadzwyczaj dokładne, należy tylko do tych komentarzy dodać jeszcze komentarz a mianowicie, że Carskie sioło jest miastem powiatowem, że jest odległe o 35 wiorst od Petersburga, i że tam nie ma zamku — dalej, że Samara leży wprawdzie w gubernji — ale nie simbirskiej, tylko samarskiej.

Z Rady miejskiej.

Prezydent p. J a s i ń s k i otwiera o godz. 7. posiedzenie.

Dr. M a d e j s k i przedkłada następujący należycie poparty w n i o s e k n a g l ą c y: „Z uwagi na kilkakrotnie już odzywające się głosy z rady państwa, wzywające niemal rząd do z n i e s i e n i a u n i w e r s y t e t u l w o w s k i e g o, a przeważnie z uwagi na zapadłą w tej sprawie niekorzystną uchwalę komisji budżetowej rady państwa — rada uchwali: 1) wnieść memorjał do ministerstwa wykazujący nietylko prawa ale i niezbędną potrzebę uniwersytetu lwowskiego co więcej niezbędną potrzebę uzupełnienia onegoż wydziałem lekarskim w myśl dyplomu cesarskiego z d. 21. paźdz. 1784. 2) i polecić wypracowanie tego memorjału sekcji V.“

Wnioskodawca przytacza na uzasadnienie swego wniosku co następuje: Na mocy dyplomu cesarskiego z r. 1784, wprowadzającego lwowski uniwersytet w życie, powinien takowy obejmować także wydział lekarski, jak to istotnie do r. 1805 miało miejsce. Tymczasem mimo rok rocznie ponawianych żądań w tym przedmiocie ze strony reprezentacji krajowej, nie tylko rząd powszechnej potrzebie zadość nie uczynił, ale nadto odzywają się w radzie państwa głosy, wzywające niemal rząd do zupełnego zniesienia tego uniwersytetu. Pierwszy raz podniósł taki głos dep. S u e s s wówczas, gdy się toczyla sprawa założenia wszechnicy w Czerniowcach, ale wtedy zapewniał Rząd, że złożenie tej wszechnicy nie będzie uwłaczać istnieniu lwowskiego uniwersytetu. Teraz posunął się ten sam deputowany na posiedzeniu komisji budżetowej dnia 12. bm. tak daleko, iż wmawiał niemal w rząd, że ma zamiar zwinięcia wszechnicy lwowskiej. P. minister odpowiedział wprawdzie, że nie miał i nie ma tego zamiaru, mimo to zapadła w komisji uchwała odmawiająca kredytu na rozszerzenie wszechnicy krakowskiej aż do czasu, p o k ą d k w e s t j a z w i n i ę c i a w s z e c h n i c y l w o w s k i e j n i e b ę d z i e z a ł a t w i o n ą. Tym sposobem zawisł miecz Damoklesa nad wszechnicą lwowską, bo jakkolwiek rząd odrzucił teraz myśl zniesienia tej wszechnicy, to jednak przy koteryjnej zapamiętałości takich deputowanych jak dr. Suess, może pod naciskiem większości rady państwa swoje zapatrywania zmienić, jak tego przykład mieliśmy przy wyborach bezpośrednich, gdzie niektórzy ministrowie pierwotnie potępiali takowe, a potem jednak umieli je usprawiedliwić. — Mowca wykazuje następnie, że skarb państwa ma obowiązek utrzymywać tak lwowską jak krakowską wszechnicę, albowiem fundusze pojezuickie, powstałe z zapisów prywatnych na cele naukowe, a przedstawiające niepoślednie sumy, wcielił Rząd do funduszów naukowych. Posag uniwersytetu jagiellońskiego składał się z majątku, którego część w Galicji samej położona, sprzedaną została za 5,253.000 zlp., majątek zaś uniwersytetu lwowskiego wynosił 1,200.000 zlp. Własność tego majątku przyznał rząd wyraźnie w konwencji z r. 1828, zawartej między Austrją a Rosją. Uniwersytet lwowski zajmuje w szeregu zakładów naukowych naszej monarchji nieposlednie stanowisko. Skoro zatem rada państwa uznała za stosowne założyć w Czerniowcach uniwersytet z funduszów państwowych dla sztucznie wyprodukowanej ilości stukilkunastu słuchaczów, w mieście liczącem 4.000 mieszkańców, dla kraju o półmiljonowej ludności — to jużci w kraju o 6-miljonowej blisko ludności, w mieście liczącem 100.000 mieszkańców, powinna być ze skarbu państwa utrzymywaną wszechnica, w której liczba słuchaczów wynosiła w 1860 r. 588, a dziś dochodzi do tysiąca. Nie mam nic przeciw założeniu wszechnicy w Czerniowcach — rząd powinien tworzyć podobne zakłady na-

---

przechowywała listy Jakóba i wszystkie drobne pamiątki mające najmniejszy chociaż związek z ich miłością: kwiatki zerwane w lesie, książkę którą czytali razem w ogrodzie, wstążeczkę niebieską, którą miała we włosach w dniu, kiedy ją po raz pierwszy pocałował... wszystkie te drogie przedmioty rzuciła w kominek, zapaliła i z dziką lubością przyglądała się jak płomień pożerał ostatnie relikwie jej serca!...

Jedynem uczuciem jej teraz, był gniew tylko... jedynem marzeniem, zemsta! Potrzebowała pomścić się za wzgardę doznaną, za upokorzoną dumę swoją, za zdeptaną miłość! Chciała się zemścić za dnie spędzone w udręczeniu, za noce przepłakane i długie godziny rozpaczliwego oczekiwania. Choćby własnemu sercu pęknąć przyszło w tej walce... zemsta powinna być straszną, okropną... Jak marmurowy posąg bogini nienawiści stała nieruchoma w środku pokoju, łamiąc sobie głowę nad wyszukiwaniem najstraszliwszych tortur moralnych dla tego co ją zranił tak śmiertelnie, najodpowiedniejszego narzędzia aby cios zamierzony był silny i niezawodny. W takim nastroju niepohamowanego gniewu zeszła do salonu.

W tej samej chwili spostrzegła przez okno Emila, przechadzającego się w ogródku i pogrążonego w głębokiem zadumaniu. Nagle stanęła na progu, jakiś płomień zabłysł w jej oczach, na ustach zaigrał szyderczy uśmiech, potem przeszła prędkim krokiem przez salon i otworzyła drzwi od ogrodu. Ormancey teraz dopiero ją zobaczył, podniósł głowę, przyspieszył kroku i podał jej rękę z współczuciem. Antonina odpowiedziała na to milczące powitanie nerwowem uściśnieniem jego dłoni, następnie powrócili do pokoju, ona siadła przy fortepjanie, rzucając nań ukradkowe spojrzenia, on zaś, zakłopotany, szukał widocznie stosownego przedmiotu do rozmowy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ukowe, bo od czegoż byłaby teka wyznań i oświaty — chyba na to, by szerzyć bezwyznaniowość i zniszczyć zakłady naukowe?! (Wesołość i oklaski.) Ale natomiast ma kraj, a w szczególności reprezentacja jego stolicy, prawo i obowiązek, zastrzedz się przeciw wszelkim podobnym, na naszą szkodę wymierzonym zamysłom, jakie dep. Suess rządowi podsunąć usiłuje. (Brawa i oklaski).

Rada uznaje nagłość tego wniosku i jednomyślnie go przyjmuje.

Z porządku dziennego uzupełniono komisję opiekuńczą fundacji Stanisława Gosiewskiego wyborem pp. hr. Russockiego, Balutowskiego i Reissa.

W sprawie sprzedaży parceli gruntu przy hotelu angielskim, uchwalono zerwać z towarzystwem przemysłowem rokowania, rozpisać licytację, i dla ułatwienia tej sprzedaży (na wniosek p. r. Zacharjewicza) pozwolić nabywcy na utworzenie komunikacji pod krytym bazarem od głównej bramy hotelu do ulicy Majerowskiej.

Następują sprawozdania z licytacji. Na dostawę cieplej strawy dla aresztów miejskich przyjęto ofertę p. Gedalego Kreca (4·99 c. za porcję strawy), równie jak na dostawę chleba (5·25 c. za porcję chleba o 56 dkgr.), na dostawę zaś słomy na pościel ofertę Jakóba Nadla (1·72 c. za kilogram słomy okłotwej.)

Opróżnione stypendja z fundacji stypendyjnej dla miejskich sierot płci obojga, uchwalono nadać Iwanickiemu Marjanowi, Delidze Filomenowi, Piotrowskiemu Józefowi, Delmanowiczowi Hilaremu i Marji Kijak; Korsaniukowi Michałowi uchwalono stypendjum przedłużyć.

Funduszowi dóbr miejskich przyzwolono na dodatkowy kredyt 5.090 złr. za koszta zrębania sągów z powodu złomów w lasach miejskich w r. 1874.

Po załatwieniu jednego rekursu w sprawie budowlanej, zamyka prezydent posiedzenie o godz. 8. zarządzając posiedzenie tajne celem nadania posad nauczycielskich przy dwu nowo otworzonych szkołach ludowych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny zboża i produktów we Lwowie. Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 11. listopada do 18. listopada 1876 r.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 9·60 do złr 11·—. Żyto za 100 kilogr. od złr. 8·25 do złr. 8·60. — Jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od złr. 5·50 do 7·—, opasowy złr. —·—. Owies za 100 kilog. od złr. 6·— do złr. 6·70. Hreczka za 100 kilogr. od złr. 5·50 do złr. 6·25. — Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. 5·85 do złr. 6·25. — Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. 5·50 do złr. 6·—. Proso za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Ziarnostrączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. 7·— do 9·50. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 6·50 do 7·25. Fasola za 100 kilogr. od złr. 7·59 do 9·—. Wyka za 100 kilogr. od złr. 5·50 do 6·75. Bobik od 6·75 do 7—.

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. —·— do —·80, przednia za 100 kilogr. od złr. —·— do 77·—, średnia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. 50·— do 65·—. Tymotka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż rosyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż ptaki za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Kminek za 100 kilog. od złr. —·— do —·—.

Nasiona oleiste. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 15·— do 17·75. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Rzepik zimowy za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Rzepik letni za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Lnianka za 100 kilogr. od złr. 13.25 do 13·75. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. 12·— do 13·—. Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. 9·— do 9·50.

Chmiel za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Spirytus od złr. —·— do 33·75.

Ostatnie wiadomości.

Dziennik ustaw państwa z d. 22 b. m. ogłasza następujący zakaz wywozu koni: Rozporządzenie ministerstwa skarbu z 21 listopada 1866 r. co do zakazu wywozu koni: W skutek uchwały rady ministrów i w porozumieniu z król. węgierskiem ministerstwem, zakazuje się wywozić konie po za wszystkie granice ogólnego austrjackiego tudzież dalmatyńskiego okręgu cłowego. Zakaz ten wchodzi w życie z tym dniem, w którym zostanie zakomunikowany urzędom cłowym. Auersperg. Pretis.

W dzisiejszem stadjum kwestji wschodniej zanotować należy przedewszystkiem usiłowania Anglji utrzymania pokoju, nawet za cenę pewnych ustępstw Rosji ze szkodą Turcji; następnie zaś fakt, że Niemcy, chociaż bardzo oględnie, poczynają wychodzić z dotychczasowego swego biernego stanowiska. Dowodem tego jest, że ks. Bismark niespodziewanie wpadł z Warzinu prosto do ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie, ażeby przyjąć markiza Salisbury; dalej zabiegi kanclerza niemieckiego, by wyjednać na hr. Andrassym przyrzeczenie zachowania „przychylnej" neutralności w razie wojny Rosji z Turcją; nakoniec ostatnia wiadomość, przez dzienniki podana, że dyplomacja niemiecka w Londynie występuje z wnioskiem pośrednim co do zamierzonego zajęcia przez Rosję Bułgarji, proponując, by Anglja nie sprzeciwiała się temu, z zastrzeżeniem, że Rosja zobowiąże się, iż po przeprowadzeniu reform przez Turcję, wojska jej usuną się z pomienionej prowincji, do czego ustanawia się ostateczny termin na dzień 1 września 1877 r.

O przymierzu między Anglją a Turcją utrzymują, że takowe rzeczywiście istnieje wprawdzie nie na piśmie ale ustnie zawarte i to jeszcze w czerwcu b. r. gdy już Serbja otwarcie gotowała się do wojny. Wtedy to sir Elliot przyrzekł w imieniu swego rządu tureckim mężom stanu, że Anglja podczas mającej nastąpić walki i przez cały czas trwania jej stać będzie wiernie przy Porcie i popierać ją wszelkiemi możebnemi środkami; w każdym zatem razie przyrzeczenie to ma dotąd siłę obowiązującą, ponieważ dane było „na cały czas trwania teraźniejszej wojny".

Zwlekają jednak państwa z rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich. Teraz donoszą z Petersburga, że wojna będzie odłożona aż do czasu, gdy wszystkie bałtyckie porty zamarzną, co ma nastąpić za parę tygodni. Natenczas Rosja nie będzie się obawiać napadu Anglji z tamtej strony. Co do portów morza Czarnego, to te wszystkie są podminowane torpedami.

Marinowicz wyjechał do Petersburga, ponieważ car oświadczył, że jest to jedyna osobistość z pomiędzy Serbów, którą przyjmie. Marinowicz jest to człowiek usposobiony pokojowo; wnoszą więc, że następnie Serbja nie będzie odgrywać żadnej wyłącznej roli w kwestji wschodniej. Car wyrazić miał życzenie, iżby nowy jest i od niezdolności Serbów do rządzenia samymi sobą, a tembardziej innymi. Być może, iż owa podróż Marinowicza pozostaje w związku z dymisją obecnego ministerstwa serbskiego i zapowiada znaczny zwrot w stosunkach Serbji z caratem. Dziś już donoszą, że dowództwo armji serbskiej obejmie rosyjski jenerał Semeka i że w Belgradzie spodziewany jest rosyjski komisarz cywilny, który ma rezydować w Serbji do końca wojny.

Wszystkie wojska konsystujące na Wołyniu wyprawiają się do Kiszeniewa, dokąd przybywa codziennie pięćdziesiąt wagonów po czterdziestu ludzi. Zarządom kolei przyrzeczono wynagrodzenie za ubytek w dochodach. Mają one otrzymać po 10 rubli dziennie za lokomotywę i 1½ rubla za oś: płaca obsługi będzie podwyższona; przybiera się więcej służby dla naprawy kolei w razie potrzeby. Posyłki pospieszne przyjmują się do wysokości 50 pudów.

W sferach konsulackich w Rzymie utrzymują, że port Klek, wbrew poprzednim zapewnieniom, zamknięty pozostanie dla przewozu na wojennych statkach chorych i rannych tureckich; tylko statkom kupieckim będzie to dozwolone.

Z Londynu donoszą, że hrabiemu Zichy polecono popierać we wszystkich punktach angielskie propozycje konferencji i tylko gdyby wynikły trudności, żądać specjalnych wskazówek z Wiednia.

Pożyczka stumiljonowa w Rosji nie doznaje wielkiego powodzenia; cała kwota nie jest jeszcze podpisaną. Niezawodnie wypadnie uciec się do pożyczki przymusowej.

Mocarstwa, które narażone są na straty z powodu wzbronienia przez Portę przepływu statków przez Dardanele w nocy, założyły przeciw temu protest w Konstantynopolu.

Turecki poseł w Berlinie Edhem basza mianowany został drugim pełnomocnikiem Porty na konferencjach.

Wszystkie wojska serbskie skierowane zostaną ku Drinie, by następnie operować przeciw Bośnji. Naczelnikiem sztabu przyszłego dowódcy wojsk serbskich jenerała Semeki ma być pułkownik Leszjanin. Wojska rosyjskie przeznaczone do operowania w Serbji, w ilości 30.000 mają przybyć drogą przez Kładowę, ku czemu przygotowano już mosty w Turn-Severin. W Belgradzie oczekują znacznego oddziału kozaków, mających stanowić awangardę armji rosyjskiej. Wszystkie koszary przygotowano dla mających przybyć; wojska serbskie zostaną rozlokowane w domach prywatnych.

Cesarz niemiecki naradzał się 22 po południu i 23 w południe z księciem Bismarkiem. O godzinie 1ej po południu przyjmował cesarz margr. Salisbury na posłuchaniu.

„Ostpreuss. Ztg." ogłasza obwieszczenie kolei południowej (pruskiej), iż stacje kolei żelaznej Moskiewsko-Brzeskiej, są oddane na użytek publiczny dla przesyłki towarów drogą na Prostki i Grajowo.

Car wyraził się ostatniemi dniami podczas przyjęcia różnych znakomitych osób, że pragnie jeszcze mieć nadzieję utrzymania pokoju, ale że związany jest honorem swoim i Rosji w uzyskaniu żądanej autonomji.

Na posiedzeniu Izby francuskiej Maillefeu (z lewicy) postawił wniosek o zamianę 5 procentowej renty i żądał przekazania swego wniosku komisji budżetowej. Minister skarbu Say żąda odesłania wniosku do komisji inicjatywy i oświadczył, iż będzie mówił przeciw wzięciu tego wniosku pod obrady. Wniosek odesłano w końcu do komisji inicjatywy.

Senat francuski uchwalił ustawę o administracji wojskowej w ostatniem czytaniu. W izbie deputowanych pytał Floquet podczas obrad nad budżetem legji honorowej: dla czego właścicielom legji, którzy chowani są cywilnie, odmawiane są honory wojskowe. Rozprawy nad tym tym przedmiotem odroczono do czwartku.

Telegramy „Kroniki Codziennej".

Dubrownik 24 listop. Turecka korweta Muzzafer otrzymawszy od austrjackiej komendy portowej w Gravoza uwiadomienie, że będzie poddaną rewizji, czy nie ma na pokładzie kontrabandy wojennej, opuściła ten port coprędzej, mimo, że na poprzednie upomnienie, że okrętom wojennym nie wolno wpływać do portu, tłumaczył się komendant Muzzafer takzwaną „relache forcée," tj. że statek z powodu uszkodzenia musi zatrzymać się w porcie.

Dubrownik 24 listop. Komisja demarkacyjna uchwaliła zwiedzić jeszcze niektóre miejscowości celem oznaczenia ich jako punktów granicznych. Rosyjski, austrjacki i czarnogórski komisarze udają się do Hercegowiny, komisarze zaś angielski, niemiecki i francuski do Albanji.

Ateny 24 listop. Izba przyjęła w pierwszem czytaniu projekty ustaw o nadzwyczajnych uzbrojeniach i militarnej organizacji 200,000 ludzi.

Berlin 24 listop. Markiz Salisbury wraz z swą małżonką był wczoraj na obiedzie u ks. Bismarka i odjechał dziś na Drezno do Wiednia. Cesarzewicz następca tronu zrobił wczoraj po południu wizytę markizie Salisbury.

Petersburg 24 listop. Cesarz Aleksander przyjmował dnia 21 bm. austrjackiego ambasadora i ponowił przy tej sposobności zapewnienia swego pokojowego zamiłowania.

Bruksela, 24go listop. Odrzucenie wniosku deputowanego Bara, który domagał się śledztwa z powodu wyborów w Ypern, Antwerpji i Brugji, sprawiło złe wrażenie. Gromady studentów przeciągały przez miasto, wołając: „Precz z ministerstwem!„ Innych zaburzeń nie było.

Wiedeń 24 listopada. Dzienniki tutejsze otrzymały z Bukaresztu doniesienie, że minister Bratiano wydał rozkaz, ażeby wszyscy cudzoziemcy, którzy zajmują posady przy rumuńskich kolejach żelaznych, zostali oddaleni.

(Krok ten rządu rumuńskiego jest na razie niewykonalnym, gdyż Rumunja nie posiada tylu techników i rutynowanych w służbie administracyjnej przy kolejach żelaznych urzędników, ażeby nimi zastąpić mogła cudzoziemców, zatrudnionych przy tamtejszych drogach żelaznych. Lecz w każdym razie rozporządzenie to ministerstwa rumuńskiego twardo dotknie Polaków, a szczególniej emigrację naszą, której wielu członków znalazło pomieszczenie w Rumunji przy kolejach żelaznych; przyp. red. „Kron. Codz.")

Zemlin 24 listopada. Wiadomy już jest powód podania się do dymisji całego ministerstwa serbskiego. Oto książę skłaniał się pod naciskiem Rosji do tego, ażeby cała armja serbska oddaną została pod rosyjską komendę. Ministrowie nie zgadzają się na to, i podali się do dymisji.

Ochotnicy rosyjscy znowu zaczynają napływać do Serbji.

Wiedeń 24 listopada. „Politische, Corresp." donosi, że jutro ruszają przednie straże rosyjskiej armji południowej w pochód i zajmą stanowiska nad Prutem. Rosja postawi na konferencji jako warunek *sine qua non* wojskowe zajęcie terytorjum tureckiego (gdy Anglja stawia znów za warunek *sine qua non*, aby terytorjum Turcji zostało nietkniętem; przyp. red. „Kron. Codz.").

Wczoraj odbyła się we Wiedniu rada ministrów pod przewodnictwem cesarza. Co było przedmiotem obrad, niewiadomo dotychczas.

Wiedeń 24 listopada. Rada zawiadowcza banku narodowego odrzuciła ułożony przez ministerstwa obu połów monarchji plan reorganizacji banku. (Tym sposobem spełzł na niczem rezultat nadzwyczajnie mozolnych rokowań prowadzonych w tym przedmiocie pomiędzy austrjackiem a węgierskiem ministerstwem przyp. red. „Kron. Codz.")

Berlin 24. listopada. Depesza z Belgradu donosi, że Rosja żąda, ażeby Serbja przeszła w taki stosunek pod względem wojskowym do Rosji, w jakim obecnie pozostaje Bawarja do niemieckiego cesarstwa.

POCIĄGI KOLEJOWE:

Odchodzą ze Lwowa:

Do **Krakowa**: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 minut 26 (pociąg pospieszny).

Do **Podwołoczysk**: (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 20 rano (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 57 (pociąg osobowy).

Do **Stanisławowa**: (na Stryj): rano o godzinie 6 minut 5 (pociąg mięszany) i o godzinie 5 minut 10 wieczór.

Do **Podwołoczysk**: (z Podzamcza) w południe o godzinie 12 minut 26 (pociąg mięszany; w nocy o godzinie 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa:

Z **Krakowa**: o godzinie 5 minut 50 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 45 w nocy i o godzinie 10 minut 55 rano — o godz. 8 m. 5 wieczór.

Z **Czerniowiec**: o godzinie 10 m. 13 w nocy (pospieszny) — o godz. 4 w nocy i o godz. 3 m. 5 popołudniu.

Ze **Stryja**: codziennie o 7 godz. 10 min. wieczór i o godz. 8 m. 52 rano, godz. 7. m. 10

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 24 listopada

Jed. dług pań. w bnkn.	65·20	Londyn	122 55
„ „ „ w srebr.	68·35	Srebro	102·80
Losy pożycz. z 1860	111·—	20-frankówka	9·80
Akcje banku narod.	851·—	Dukat ces. men.	5·84
„ „ kredyt.	153·—	100 mark niem.	60·25

Wiedeń, 23 listopada, 10 godzina 50 minut:

Akcje Kredytowe	139·80	Akcje kol. K.-L.	198 59
„ Anglo-A.B.	70 25	„ „ Połud.	79 50
„ Unionbank	20·—	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: ——.

Wiedeń, dn. 24 listopada 6 godz. 20 min.

Akc. banku fr.-austr.	—·—	Węg. Ostbahn	27·—
„ węgier. kredyt.	106.—	Galic. Indemnis.	82 25
„ anglo-austr. B.	70·25	1864 Losy	134.—
„ Unionbank	48·—	Franco-H.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	200·—	Verkehrsbank	77·[illegible]
„ „ północnej	176.75	Tureckie losy	12·—
„ „ południowej	79 —	Banbank	—·—
„ „ alföldskiej	—·—	Staatsbahn	261·—
„ „ Elżbiety	136·50	Bankverein	55·—
„ „ lwow.-czern.	110.—	Wiener Bauver.	1·55
„ „ węg. półn.	88.—	Węgierskie losy	67·75
„ „ Rudolfa	102 —	Marki niem.	61,90
Wiener Baugesell,	—·—		

Usposob.: stałe

Berlin, mark — mark

Rossyj. noty bank.	244 —	Staatsbahn	450 50
Akcje kredytowe	222.50	Kolej rumuńska	12·—
Lombardy	127·—	Austr. banknoty	160 25
Galicyjskie	78·50	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 70 20; Lombardy 158·—

Telegramy zbożowe, Wiedeń 23go listopada. Okowita 28 85—. Buda-Peszt. Pszenica 11 45 — 11·60. Pszenica na jesień 10 50 10·55 Berlin. Pszenica wrzesień - paźdz. 208·—, żyto loco 158, żyto na paźdz.-listop. 52·90, okowita loco 52.20. — Szczecin. Pszenica na jesień 211·— — pszenica na wiosnę 208·— — —·— rzepak 342 — mark.

Biletów do taniej kuchni przy placu Chorążczyzny dostać można po 10 ct. w handlach: pana Dymeta w Rynku i pana J. Reisa przy ulicy Krakowskiej.

F. H. RICHTER we Lwowie Hotel Lang. *Księgarnia, czytelnia polska i niemiecka, abonament wszelkich czasopism krajowych i zagranicznych.*

J. Neuhoefer optyk nadworny. ulica Karola-Ludwika 9., poleca wyroby swoje optyczne, mechaniczne i wielki wybór resceigów po najprzystępniejszych cenach. Cenniki franko.

Sucharki angielskie do herbaty w dziesięciu gatunkach poleca F. W. Królikowski

Marcin Müller we Lwowie. wata do zatykania okien i drzwi. Sztuka 10 ct. Długości 120 centimetrów

Perfumy, wody pachnące, pomady, fixatory najprzedniejsze, poleca najuprzejmiej **Ihnatowicz** ul. Sykstuska l. 17.

Kołnierzyki i krawatki najlepsze poleca **KAROL LANGNER** ulica Trybunalska.

Najlepszy **węgiel kamienny** do kuchni i pieców pokojowych po **80 ct.** za jeden cetnar z odstawą do domu. Zamówienia przyjmuje Biuro ajencji plac Bernardyński l. 1.

Masło do gotowania ½ kilo 66 ct. poleca KAROL BAŁŁABAN ul. **Halicka.**

FRYZJER M Kostynowicz poleca swój zakład fryzjersko-perukarski plac Halicki l. 13.

Pończochy i skarpetki wełniane najtaniej sprzedaje nowo otworzony magazyn *A. J. Połuszkiewicz* we Lwowie. — Plac Marjacki.

Prawda że najlepsza i najtańsza HERBATA u Izydora Wohl ul. Sykstuska l. 4. we Lwowie.

Une dame enseignant le français l'anglais et le piano à perfection cherche des leçons dans des familles distinguées, on accepte des pensionaires, s'adresser a l'expedition.

Herbaty świeży transport otrzymał **Fr. Schubuth i Syn.** **Lwów Rynek 451.**

Story i żaluzje oraz telegrafy domowe poleca po 9 złr. 20 ct. **J. CHRISTOF,** ulica Kopernika l. 2.

Jan Krise główny skład zegarów ściennych i kieszonkowych ulica Sobieskiego l. 3.

Tokarnia do poruszenia nogą lub parą, bardzo mało używaną, jest natychmiast do zbycia. Bliższa wiadomość w Administracji „Kron. Codz."

Wszelkie PERFUMERJE polecają **K. Bayer et Leon,** przedtem **L. JANOWSKI.**

Cukierniczki, wazony, tcetierki, maszynki na kawę, flaszeczki na rum, naczynie kuchenne najtaniej w magazynie **szkła i porcelany T. Okoanicki** Lwów rynek l. 38.

Fryderyk Malzacher poleca swoją pracownię **obówia damskiego i męskiego** po cenach najumiarkowańszych ul. Teatralna l. 16. we Lwowie.

Pismo święte Dorégo i Album Matejki oprawia pięknie i tanio **A. Gertritz** Rynek l. 41.

S. Platowski, plac św. Ducha, l. 8. poleca **Magazyn i pracownię sukien męskich,** zaopatrzony tow. zag. i kraj. po cenach niskich. Próbki wysyła na żądanie franco.

Wyprawy weselne z prawdziwego srebra i złota, **pierścionki i szpilki bukietowe, także ślubne obrączki** najtaniej sprzedaje **J. Dąbrowski** ulica Halicka liczba 17.

Wyroby blacharskie poleca **S WOJTYNSKI.** Ulica Akademicka l. 2. Hotel Żorła.

W. Zawadzki *plac Marjacki liczba 3.* księgarnia, wypożyczalnia książek polskich i francuskich i czytelnia obiegowa.

Lwów, *z Izby handlowej* dnia 24 listopada.

	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei galic. Kar.-Ludw. po 200 zł.	199 —	202 —
„ lwowsko-czern. „ 200 „	109 50	111 50
Banku hipoteczn. galic. „ 200 „	— —	216 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	209 —	211 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	82 60	83 50
„ „ „ 4% „	— —	77 —
„ „ „ 5% „	82 60	83 50
Banku hipoteczn. gal. 6%	85 75	86 75
Galic. zakł. kred. włośc. 6%	92 50	94 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł dla Galicyi i Bukowiny 6% losow. w 15 lat.	90 —	91 20
Towarz. kred. miejsk. 6% we losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	82 —	83 —
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6%	— —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	18 25	19 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 89	6 0
„ cesarski	5 94	6 6
20-frankówka	10 0	1015
Półimperjał rosyjski	1012	1030
Rubel rosyjski srebrny	1 68	1 80
„ „ papierowy	1 54	1 56
100 marek niemieckich	61 60	62 60
Srebro	111 60	113 60
Wieden. 18 listopada.		
5% zjedn. dług państw. bankn.	60 55	60 60
„ „ „ srebrem	65 40	65 60
„ Obl. indemn. Niż. Austrji	100 75	101 25
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	72 —	73 —
„ „ „ galicyjskie	82 50	83 25
„ „ „ bukowińskie	82 —	83 —
„ „ „ siedmiogrodzkie	72 —	72 75
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	99 25	99 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 90	97 10
% galicyjskie	— —	— —
% „	— —	84 75
% galic. zakł. kred. włośc.	93 —	93 50

	dają	żądają
Tow. kred. miej. 6% w 151	70 —	
6% Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7% „ „ „ 20	98 —	98 50
6% „ „ „ 36	89 50	90 50
5½ sr. „ „ 36	93 —	— —
5% węgierskie listy	— —	83 50
5% zakł. kredyt. austr.	106 —	106 50
5% zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	89 75	90 25
5% Domen. państ. 120 złr.	140 —	140 50
6% Banku galic. hipot.	— —	86 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	250	253 —
„ „ „ 1854	103 —	104
„ „ „ 1860	107 50	108 —
1/5 los. pożyczki aus. pań. z r. 1860	114 —	114 50
Losy pożyczki z r. 1864	131 —	131 50
„ prem. pożyczki węg.	66 75	67 —
„ Comorente	22 50	23 —
„ kredytowe	156 —	156 75
„ żeglugi par. na Dunaju	90 50	91 —
„ księcia Salm	40 25	40 75
„ „ Palffy	28 50	29 —
„ „ Klary	29 50	30 50
„ h. St. Genois	34 50	— —
„ miasta Budy	29 —	29 50
„ Windischgraetz	26 75	27 25
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 25	14 75
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	11 40	11 79
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narod. austr.	816 —	818 —
Zakładu kredytowego	138 50	138 75
Żeglugi parowej na Dunaju	328 —	330 —
Kolei północnej Ferdynanda	1740	1745
„ rządowej fr. a.	258 50	259 —
„ zachod. c. Elżbiety	137 —	138 —
„ południowej	78 75	79 —
„ galicyjskiej	198 —	198 55
„ czerniowieckiej	111 —	111 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschodn.	89 50	90 —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	100 —	101
„ Alföldsko-Finmańsk.	101 50	102 50
„ koszycko-Bogumił.	92 50	93 —
„ siedmiogrodzkiej	81 50	82 —

	dają	żądają
Kolei cisańskiej	167 —	167 —
„ wschodnio-węgierskiej	26 25	26 50
„ austrjack. półn.-zach.	119 —	120 50
„ Franciszka-Józefa	131 50	132 50
Banku anglo-austrjackiego	67 —	67 25
Zakładu kredytowego węgierskiego	104 50	104 75
Banku franko-austrjackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	—	— —
„ Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	76 —	76 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	63 50	64 —
„ państwowej 500 fr.	155 —	156 —
Emisja z r. 1867	147 50	148 50
„ południowej 500 fr.	115 50	116 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 50	100 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ „ w srebrze 5%	105 25	105 75
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	86 —	87 —
5% w srebrze	88 50	89 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w. a. w srebrze 5% za 100 złr.	97 75	98 50
Emisja II.	98 50	— —
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 złr. (w sreb. po 5% za 100)	76 50	77 —
Emisja z r. 1867	77 —	77 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	58 —	58 50
w srebrze 2% za 100 złr.	75 —	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarzys. pragskie przem. zel. po 300 złr.	77 —	79 —
Waluty.		
Cesarskie korony.	6 11	6 13
„ dukat na wagę	6 11	6 13
Napoleondory	10 14	10 16
Suweryny angielskie	12 68	12 75
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Srebro	111 50	121 75
Srebro, kupony	— 80	— 10
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	62 40	62 50

Poleca najtaniej:

Pasmanterje — Najnowsze guziki — Wszelkie podszewki Wszelkie gatunki koronek — Kwiaty i pióra — Wstążki we wszystkich kolorach — Kołnierzyki damskie i męskie Manszety w najnowszych fasonach —

JÓZEF BALLABAN

ulica Karola Ludwika obok magazynu panów J. K. Schayerów

we Lwowie.

Poleca najtaniej:

Krawatki damskie i męskie — Parasole jedwabne i alpakowe — Kalosze wysokie i niskie — Perfumerję francuską i angielską—Wodę kolońską — Kapelusze męskie i dziecinne — Wszelkie przybory do szycia i haftu.

142 39—?

Dr. K. DĘBICKI

asystent przez lat cztery w krakowskiej klinice chorób skórnych i syfilistycznych po dłuższym pobycie za granicą, osiadł we Lwowie.

Ulica Karola-Ludwika, 33. Ordynuje rano od 12—1 — popołudniu od 2—4. 8 24—?

Józef Schwarz

33 ulica Halicka, 21, we Lwowie. 7—?

Skład perfumerji, grzebieni, szczotek i wszelkich artykułów do wybornej toalety damskiej i męskiej. Poleca swój obficie zaopatrzony skład perfumerji francuskiej i angielskėj, oraz środki do farb. włosów.

Józef Altar

Lwów, ulica Karola-Ludwika, 1, poleca

na zimę palto	od 20 złr. i wyżej	
„ „ garnitur	„ 22 „	„
„ „ Menszykow	„ 22 „	„
surdut salonowy	„ 18 „	„
szlafrok	„ 10 „	„

Ubrania dziecinne i dla każdego wieku w wielkim wyborze. 28 14—?

Michał Koneczny

przy ulicy Pańskiej, 7, dom pana Hanke. Poleca swój nowo urządzony i obficie zaopatrzony **SKŁAD i PRACOWNIĘ OBUWIA damskiego, męskiego** i dla **dzieci** po cenach najumiarkowańszych, przyjmuje zamówienia z prowincji i wykonuje takowe najspieszniej. 27 15—?

Marony włoskie

po **20** centów pół kilo

poleca handel

ST. MARKIEWICZA.

35 w Rynku, 42. 5—?

J. CIROK

przedtem E. ZIEGLER, rękawicznik i bandarzysta we Lwowie, Rynek, 30, pod godłem: „Rycerza“, poleca swój skład własnego wyrobu wszelkiego rodzaju towarów rękawiczniczych po stałych i umiarkowanych cenach. Zamówienia z prowincji uskuteczniam zaraz. 38 4—?

POMIESZKANIE

na III. piętrze przy ulicy Hetmańskiej, 6, składające się z **pięciu** pokoi, kuchni, strychu i piwnicy — oraz **SKLEP** zaraz do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w kantorze **Jakóba Stroh.** 30 14—?

Specjalny magazyn ZABAWEK

17 poleca 17—?

Karol Lang

we Lwowie, ulica Halicka, 6.

„SZCZUTEK“

Prenumerata kwartalna wynosi **2** złr. **50** ct. — miesięcznie **85** ct.

Numer pojedynczy **20** ct.

5 18—?

Zaraz do wynajęcia

jeden elegancko umeblowany pokój kawalerski z opałem.

Ulica Stryjska, 23/A — wiadomość u dozorcy domu. 33 10—?

Najważniejsze przepisy kolejowe i taryfy

pocztowe i telegraficzne, miary i wagi, wykazy należytości stemplowych i konsumcyjnych itp., w ogóle co tylko dobry kalendarz odpowiadać może z dodatkiem wielkiego działu beletrystycznego, to tylko **„Kalendarz powieściowy na r. 1877“.** Egzemplarz 50 ct., na prowincję franko 60 ct., tuzin 4 zł. z „Kalendarzem Ściennym“ w księgarni BODEKA we Lwowie, ulica Ormiańska, 3. 11 13—?

Buchhalter-korespondent

obznajomiony z wszelkiemi czynnościami, (mogący się jak najlepszemi świadectwami wykazać), szuka odpowiedniego zajęcia.

Listy proszę przesyłać pod adresem L. Chowski *poste-restante*, Lwów. 24 15—?

Skład obuwia

wszelkiego rodzaju po cenach umiarkowanych, za nadesłaniem starego bucika na miarę; przyjmuje także zamówienia z prowincji wykonuje spiesznie i wysyła za zaliczką pocztową. 21 18—?

L. DEMCZUK,

Lwów, ulica Kopernika, 8.

W Administracji „Kroniki Codziennej“ nabyć można

ROCZNIKI SZCZUTKA

od roku 1870 do 1875 sprzedają się tom po pięć złr, 31 9—?

Karol Klimowicz

19 *ulica Wałowa, 11, poleca* 19—?

Marmoladę włoską	½ kilo	44 ct.
Powidło węgierskie	„ „	20 „
Marony włoskie	„ „	22 „
Smalec peszteński	„ „	48 „

Nowo otworzony handel

J. GRUIN

LWÓW, plac Halicki, 14, poleca obficie zaopatrzony skład rękawiczek krajowych i zagranicznych, kołnierzyków, manszetów, szelek i krawatek, jakotéż rekwizytów do pisania i wielki wybór **towarów norymbergskich** jak najtaniej. 26 14—?

ZMIANA LOKALU.

Przeniosłem mój sklep do Rynku, 27. Pracownię przy ulicy Jagielońskej (Jezuickiej) z pod l. 8, przeniosłem pod l. 22.

Dziękując Szanownej Publiczności za dotychczasowe zaufanie, upraszam i nadal o łaskawe względy. — W sklepie lub w pracowni przyjmuję obstalunki i reperacje.

15 20—? *J. Jaremkiewicz*, blacharz

Najtańsze źródło

gdzie nabyć można w wielkim wyborze **OBUWIE** wszelkiego rodzaju po cenach umiarkowanych, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia z prowincji i wykonuje takowe w najkrótszym czasie.

Z szacunkiem

Ignacy Cząstkiewicz.

29 14—? plac Bernardyński, 11.

BOLESŁAW MIKULIŃSKI

plac Halicki, 12, poleca

skład i pracownię sukien męskich

oraz obfity wybór materji zagranicznych i krajowych. — Wykonuje wszelkie suknie męskie według najnowszej mody jak najstaranniej.

20 15—?

W Administracji

„KRONIKI CODZIENNEJ“

przy ulicy Sobieskiego, 4, obok sklepu pana Kühmayera przyjmuje się prenumerata i ogłoszenia 3 19—?

Epilepsje

(padaczkę) leczy listownie lekarz specjalny dr. **Killisch**, Neustadt, Drezden, (Sachsen).

8.000 skutecznie wyleczonych. 175 8—60

J. C. STAFF & Comp.

ulica Jagiellońska, 7.

Polecają swoją fabrykę wyrobów kandyzowanych, oraz wyborny środek do zapobieżenia **chrypce** i kaszlu, jako też ekstrakt słodowy we flaszkach i cukierki 1 pakiecik po 6 ct. 12 21—30

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Szanownej Publiczności, że z dniem **20. października** przeniosłem swój **salon wyrobów**

SUKIEN DAMSKICH

z ulicy Kopernika do Rynku, 4.

Dziękując za łaskawe dotychczasowe względy, polecam się i nadal takowym, co swą usługą i przystępną ceną uzyskam.

166 7—? Z szacunkiem

F. GORALSKI.

OWOCE

francuskie w wielkim wyborze poleca handel

F. W. KRÓLIKOWSKIEGO

182 4—? **Lwów, ulica Kopernika.**

Skład komisowy naszych c. k. patentowanych

PODKÓW

oddaliśmy dla Galicji panu 187 6—?

KONSTANTEMU ISKIERSKIEMU

we LWOWIE.

Upraszamy zatem łaskawe zamówienia do pana KONSTANTEGO ISKIERSKIEGO nadsełać. Z szacunkiem

L. ESSLER & Comp. we Wiedniu.

Panowie kupcy, ktorzyby mieli zamiar objąć składy dla pojedynczych powiatów, raczą się zgłosić do pana Konstantego Iskierskiego.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otworzyłem przy ulicy **Karola-Ludwika** w domu p. Stromengera

SALON do golenia, strzyżenia i fryzowania włosów,

który urządziłem dla wygody Szanownej Publiczności z jak największym komfortem.

Tusząc sobie, że dotychczasowe względy będę mógł sobie i nadal zaskarbić.

Z szacunkiem

157 10—? **M. SEGAL.**

TELEGRAM

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że urządziłem przy ulicy Sobieskiego, 28, główny skład NAJTRWALSZEGO OBUWIA po najniższych cenach, gdzie także reperacje przyjmuję; zamówienia na prowincję uskuteczniam jak najakuratniej, prosząc o przysłanie zużytego buta.

Z uszanowaniem

Ludwik Łozek.

207 1—3

PRACOWNIA KUŚNIERSKA

JÓZEFA URSINIEGO

przy ulicy Sykstuskiej liczba 2.

we Lwowie,

w której przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie, tak damskie jako też i mężkie

futra wraz z pokryciem,

także wszelkie galanterje, roboty rodzaju 96 (27—30)

FUTER,

oraz wykonuje wszelkiego rodzaju

CZAKI i CZAPKI UNIFORMOWE

t. j. dla panów **urzędników i wojskowych**, jako też

CZAPKI cywilne zimowe i letnie, także i liberyjne.

Obstalunki jak w miejscu jako tez i z prowincji zamówione wykonuje jak **najsumienniej i najstaranniej.**

Uskutecznia wszelkie reparacje zamówionych przedmiotów lub artykułów. Polecając się z najgłębszym szacunkiem Szanownej P. T. Publiczności jako **fachowy** tylko w tym zawodzie

JOZEF URSINI, specjalista.

Przyjmuje także futra na lato do przechowania.

Niżej podpisany ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że w

Salonie ogrodowym

(mało-Szwechackiej Piwiarni)

Lwów, ulica Jagiellońska, 7.

odgrywać będzie muzyka wojskowa pułku 30. barona Ringelsheima najulubieńsze utwory muzyczne w każdą **Środę** i **Sobotę**, zaś w inne dnie tygodnia znana kapela **pana Dzikowskiego.**

Rzęsiste oświetlenie.

Sala dobrze ogrzana.

WSTĘP WOLNY.

W Środę i Sobotę wstęp od osoby **20** cnt.

Najlepsze PIWA i WINA A. Drehera, smaczne potrawy i zimne przekąski, również usługa szybka i niska cena.

O liczne odwiedziny uprasza uniżony 191 3—?

J. RIPPER,

restaurator.

PIWA butelkowe

z pierwszorzędnych browarów

z Wittigau, z Jaroschau, z Ołomuńca	butelka	15 ct.
z Micholub (A. Dreher)		18 „
BOK butelka		18 „
„ pół butelki		9 „
LEŻAK (Kisielki)		9 „
„ pół butelki		5 „
PIWO Szwechackie eksportowe w oryginalnych butelkach		24 „
Obstalunki na 50 butelek po		21 „
Sławne bawarskie z Kulmbach butelka		24 „

203 2—?

Większym odbiorcom znaczny rabat.

M. STENGEL,

skład piwa ulica Grodzickich, 2.

POCHODZENIE CZŁOWIEKA

i

DOBÓR PŁCIOWY

najnowsze dzieło

KAROLA DARWINA.

w przekładzie polskim

Ludwika Masłowskiego.

Wyszło z druku we Lwowie nakładem **KSIĘGARNI POLSKIEJ.** Dziełem tem autor zamknął wykład swoich genjalnych teorji i hypotez, któremi dziś tak żywo zajmuje się cały świat, gdyż nowemi badaniami swemi wprowadził Darwin stanowczy przewrót w umysłach i stanowczy przewrót we wszystkich niemal poglądach naukowych. Dzieło to, jak wszystkie zresztą prace Darwina, zawiera takie bogactwo wiadomości z otaczającej nas przyrody, tak stanowczo przyczynia się do rozszerzenia naszych wiadomości i rozjaśnienia umysłów, że wstydem jest i niedorównaną lekkomyślnością zaniedbywanie poznania go. Wytworne wydanie polskie objaśnione jest przeszło stu rycinami najstaranniej wykonanemi w Londynie pod okiem autora.

Cena trzech tomów 12 zł. — w ozdobnej oprawie 14 zł. 40 ct.

Można kupować pojedynczemi tomami (po 4 zł.).

151 *Wydanie jest już na wyczerpaniu.* 9—?

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.